

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 7 Września r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

Naywyższy Reskrypt,

Dany na imię Jenerała Adjutanta, Jenerała-Piechoty, Chrapowickiego 1go.

Macieju Ewgrafowiczu! Przez Ukaz, dnia dzisiejszego do Rządzącego Senatu wydany, uwolniwszy Was, zgodnie z życzeniem Waszém od obowiązków Wileńskiego i Grodzieńskiego Czasowego Wojennego Gubernatora, z przyczyny zruynowanego zdrowia Waszego, dopełniam przyjemnego obowiązku, oświadczając Wam przy tém zdarzeniu zupełną MA wdzięczność, za pałaczącą serdeczność ku dobru służby, gorliwość i wzorową czynność, okazaną przez Was w dopełnianiu nader utrudniających i rozległych obowiązków włożonego na Was urzędowania, z zupełnem MOJEM zadowoleniem i wyraźnym pożytkiem powierzonego Wam kraju. Pragnąc i mając nadzieję, że zdrowie Wasze wprędce dozwoli Wam znowu wyjść w zawód czynney służby dla Ojczyzny, zostaję ku Wam na zawsze przychylnym.

Carskie-Siele 25
sierpnia 1831 r.Na autentyku własną Jego CESARSKIEJ
Mości ręką napisano: NIKOLAJ.

Wiadomość przysłana od JW. Naczelnika Głównego Sztabu Armii Działającej, Jenerała-Adjutanta, Hrabiego Tolla, datowana z Warszawy, dnia 28 Sierpnia 1831go roku *).

Warszawa 28 Sierpnia 1831 roku.

Po przybyciu wszystkich oczekiwanych posiłków do głównych sił Armii działającej, dzień 25 sierpnia przeznaczony był na szturm Warszawy, z tego względu, że korpus wojsk buntowniczych, pod dowództwem Romarino, znajdował się jeszcze pod Brześciem-Litewskim. Dla tego, dnia 25 wojska nasze, zbliżone już w nocy ku Warszawie, o świcie wyszły do szturm w kierunku Kaliskiego szosse, zaścianając skrzydła oddziałami Kawalerii, które działały przeciwko wycieczkom nieprzyjacielskim. Ku południowi trzy oddzielne reduty i bardzo mocne szańce pod Wolą, po uporczywey i krwawey obronie, wzięte były szturmem; do 25 dział artyllerycznych, dostało się wręce nasze; wszyscy dowódcy redut, albo polegli na miejscu, albo wzięci zostali w niewolę, w liczbie wielu oficerów i do 2,000 ludzi rang niższych.

Tymczasem, buntownicy zagrażali pra-

wemu skrzydłu naszemu, a potem, zebrwszy się w śródku, mocno atakowali Jenerała Hrabiego Pahlana 1go, nawet w odległości na ręczny wystrzał; lecz odparci zostali z wielką stratą.

O północy na 26ty rozpoczęły się układy ze strony buntowników: przystany od nich Jenerał Prądkyński, oświadczył, że Naród Polski ma zamiar poddać się prawemu swemu MONARSZE; przybyły zaś do Główno-Dowodzącego sam Jenerał Krukowiecki, o godzinie 10tej zrana, wcale nie oświadczał tych zamiarów, z tém się dając słyszeć, że nie był umocowany od Seymu. Pan Główno-Dowodzący, znajdując, że dosyć jeszcze będzie czasu dla wykonania i ukończenia szturm, dał czas Jenerałowi Krukowieckiemu na ostateczną odpowiedź do godziny 1szej z południa.— Przez przysłanego potem, po upłynieniu rzeczzonego czasu, ten Jenerał, mający już zupełną powszechną władzę od swojego rządu, prosił jeszcze pół godziny do namysłu; a gdy i pomimo tego, odezwy jego nie były zadosyć czyniącemi, wtedy Marszałek Polny rozkazał wreszcie rozpocząć działania.

Po trwającym więcej dwóch godzin morderczym ogniu artylleryi, który zrządził mocne w kilku miejscach pożary, Woyska nasze z biciem w bębny ruszyły do szturm; głęboki opalisadowany rów, mocno urządzone warownie, częścią z blokhausami i otoczone wilczemi jamami, tudzież zrozpaczone buntowników ich bronienie, jako ostatniey już swey opory, nie mogły bynajmniej zatrzymać atakujących: szybko oni opanowali drugą linią warowni, i bagnetem wyparli zpoza nich piechotę, która się uporczywie za każdym krokiem trzymała. Pomiedzy temi warowniami, a mieskim wałem, rozpoczął się najsilniejszy i długo trwający ogień ręczney broni; nieprzyjaciel bronił się z ostatecznym uporem; lecz pomimo to, pod wieczor, nakoniec, woyska nasze pokonały i ostatnią obronę buntowników, wzięwszy wał miejski, i naybliższe za nim budowy. Nieprzyjaciel, otrzymawszy posiłek, starał się jeszcze nieco trzymać przy rogatkach Jerozolimskich; ale upór ten był krótki, i wzorowa waleczność wojsk naszych, rychło odniosła tryumf nad wszystkiemi jego usiło-

*) Wiadomość ta dla mieszkańców Wilna była ogłoszona, przez dodatek nadzwyczajny d. 4 t. m.

waniami. Tymczasem dzień już się miał ku schyłkowi, i szturmujące woyska, musiały zatrzymać się w tém położeniu do rozświetu. Wnocy urządzono w zajętej przez nas części wału do sta strzelnic, i wszystko już było w gotowości do ostatecznego działania na wewnętrzność miasta; ale rząd buntowniczy, widząc nakoniec zupełną niemożność opierania się, z wieczora jeszcze nanowo rozpoczął układy; do rana dnia 27, układy te zostały skończone. Skutkiem ich Armia Polska, która we dwóch dniach straciła trzy linie bardzo mocnych warowni, 6,000 w jeńcach, 100 dział artylleryi, widząc już siebie w niemożności utrzymania Warszawy, opuściła ją i poszła przez Pragę i Modlin do Płocka, stosownie do pierwszego NAWYŻSZEGO Manifestu.

Jenerał-Adjutant Hrabia TOLL.

Sankt-Petersburg dnia 28 sierpnia.

Głównodowodzący czynną Armią, Jenerał-Feldmarszałek, Hr. Paskiewicz-Erywański, donosi JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, d. 16go sierpnia, z Nadarzyna, iż dnia 14go przybył do Armii pierwszy eszelon oddziału Jenerała Bar. Kreütza. — Oczekując połączenia się dalszych części tego oddziału, Głównodowodzący zrobił niektóre odmiany w rozmieszczeniu woysk naszych przed Warszawą, ażeby, ile można, naybardziej ścisnąć miasto i utrudnić jego komunikacye. Stosownie do tego, korpus Hr. Pahleny zbliżył się do przedniej straży Armii i zajął pozycyą z prawej strony wsi Falenty, korpus grenadyerów posunął się na pozycyą przed Wolica, Gwardya zaś została w Nadarzynie. Oddział Jenerała Gerstenweiga zajął miasteczko Górę Kalwaryą. 12go sierpnia powstańcy wyszli z Warszawy we 4 bataliony piechoty, 10 szwadronów jazdy przy 4ch działach, i skierowali się naprzeciw prawego skrzydła naszej przedniej straży; lecz świetnymi atakami wystanych przeciw nim, przez Jenerała Hr. Wittę, półków dońskich kozaków, Hetmańskiego Następcę Tronu i Grekowską 5go, trafieniami wystrzałami z dział 27ey rotę ciężkiej konnej artylleryi i stonowczem natarciem półku 5go konnego Czarnomorskiego i szwadronów: kozaków, konnych-strzelców i huzarów gwardyi, powstańcy zostali zbici, i z wielką stratą odparci pod same wystrzały własnych baterii. Potem już nie oni nie przedsiębrali przeciw głównym siłom naszym; tymczasem liczba powstańców opuszczających dobrowolnie własne szeregi i przybywających do naszych przodowych czatów, codziennie się powiększa. Podług ich powiadania, armia powstańców dowodzi teraz hrabia Małachowski.

Z liczby czynów osobnych oddziałów armii, zasługuje na uwagę zajęcie Kalisza przez oddział Jenerała-porucznika Knorringa. Oddział ten, stosownie do rozrządzenia Głównodowodzącego, odłączony od składu woysk, idących do Armii pod wodzą Jenerała Kreütza, 12go b. m. zbliżył się do Kalisza. O 3 wiorsty od miasta spotkał go Burmistrz ze znakomitami mieszkańcami i kilką tysiącami mieszczan, którzy, przy oświadczeniu najwyższej radości, przyjęli Rosyan jak swych wybawców, chętnie oddali miasto, i jednomyślnie oświadczyli, iż będą ochotnie wypełniali wszelkie rozkazy Jenerała Knorringa. W skutek tego, uczynił on rozrządzenia, w celu przywrócenia w Kaliszu prawego Rządu i ustanowienia należytego porządku.

Razem z doniesieniem Głównodowodzącego, otrzymano od dowódcy 6 korpusu piechoty Jenerała-Adjutanta Bar. Rosen, rapport z d. 21 sierpnia, o czynnościach jego przeciw oddziałowi rokoszan, który wyszedł, jak już wiadomo, z Pragi. Oddział ten, zostający pod wodzą Romarino, i wynoszący, podług świadectwa niewolników, przeszło 20,000

ludzi przy 38 działach, skierował się zrazu ku Osiękowi, okazując zamiar przejść za Wisłę i działać stytu na armiją naszą, lecz potem zwrócił się na woyska Jen. Bar. Rosen, i korzystając ze znaczney wyższości sił, począł obchodzić jego stanowisko i zagrażać jego komunikacyom z Brześciem. Jen. Bar. Rosen, dla osłonięcia tego ważnego punktu i trzymając się ściśle danych rozkazów, ruszył w kierunku ku Międzyrzecz. Przy tych obrotach 16go b. m. powstańcy natarli silnie na tylną straż naszą; lecz dowodzący nią Jenerała-porucznik Gołowin, odparł z najsławniejszym skutkiem wszystkie ich usiłowania. Zostawiony przy Zembrach dla wspierania tylnej straży eszelon pod wodzą Jenerała-majora Faesi, który musiał przechodzić groblę i most wzdłuż nader grząskiego błota, również był napadnięty przez silne masy rokoszan; lecz biegiem Jenerała Faesi i znakomitą mężem wojsk, dowództwu jego poruczonych, powstańcy i tu odparci zostali z wielką stratą; przy czém sam Romarino z całym sztabem, znajdującym się przy jego korpusie Xieciem Adamem Czartoryskim, i wielą innemi osobami, wpędzeni na błota, zaledwie w nich nie potonęli. 17 b. m. rokoszanie przedsięwzięli powszechny atak na stanowisko Jen. Bar. Rosen, pod Międzyrzeczem, lecz zostali odparci na wszystkich punktach i wpędzeni do lasów. 18go bateryna rota 25ey brygady, 32ga rota konnej artylleryi, działata ze szczególną trafnością i walecznością, urządzone i ustanowione przez samegoż Jenerała-majora Szuszerina, pierwszemi wystrzałami wysadziły one rokoszanom na powietrze 4 wozy prochowe, zmusiły do odwrótu wszystkie ich baterie i jazdę. Woyska nasze wzięły im w niewolę dowodzącego ich liniowym półkiem Półkownika Suart, i kilku oficerów. W tymże czasie postawiony przez Jen. Bar. Rosen, dla pokrycia Brzeskiego szosze, przy Rogoźnicy, eszelon z Wołyńskiego i Zamoyskiego półku piechoty, 47go strzelców, i 2ch szwadronów Wołyńskiego półku ułanów, pod wodzą Jenerała-majora Warpachowskiego, również był napadnięty od rokoszan, i po 3ch godzinney walce, widząc się otoczonym, uderzył na bagnety, przebił się przez szlaki powstańców, i potoczył z swoim korpusem. W tej potrzebie, z żalem wyznać przychodzi, utraciliśmy Jenerała-majora Warpachowskiego, który działał z najsławniejszym mężem, i kilku oficerów. Tym sposobem Jenerał-adjutant Baron Rosen, wytrzymał w przeciągu dwóch dni natarczywe ataki przewyższających go w sile rokoszan; po czém, widząc, iż cel przepisanych mu działań: odciągnięcie znakomitego korpusu powstańców dalej od Warszawy, jest już w części osiągnięty, dla tém pewniejszego uchwycenia Brześcia, z którym bezpośrednie komunikacye były już przerwane, w nocy na 18 b. m. ruszył tam przez Łomazy i 19 wszedł do tego miasta, ze wszystkimi częściami swego korpusu i artylleryą. — Rokośzanie nie odważyli się przeszkadzać poruszeniom woysk naszych i tylko 20 b. m. zbliżyli się ku Małaszewiczom; o dalszych ich zamiarach nie było jeszcze pewnych wiadomości. (T.P.)

Rozkaz Dzienny.

Do WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO. *)

Główna Kwatera, Raciążek dnia 8 lipca 1831. N. 317.
Wojownicy! dnia 22go przeszłego miesiąca opuściliście Pułtusk. Nieprzyjaciół nie ośmielił się na nas uderzyć, ani na przeprowadzanie rzek i błot, ani wprzeyscin ciałem. Szedł on za nami. Przekonany o waszém mężstwie, chciałem podać wam nową zrzecność do otrzymania nowego wienca sławy, i w tymże czasie, jak było potrzeba sześć dni dla postawienia mostów, zaczęliśmy go oczekiwać; ale nieprzyjaciół, uyrzawszy naszą gotowość do walki, zatrzymał się. Tym czasem mosty gotowe, i jesteśmy na drugim brzegu Wisły, a nieprzyjaciół leci bronić Warszawy.

Wojownicy! Dzięki wam czynię za wasze trudy; ale nam pozostało jeszcze wiele do dokonania.

*) Przysłany redaktorowi Ruskiego Inwalida przy liście prywatnym.

Nieprzyjaciół w hardości swej na nas oczekuje; — pójdziemy, przyjaciele, i dowiedziemy jemu, że tam skutek niezawodny, gdzie w sercu każdego miłość ku MONARSZE i Ojczyźnie.

Oryginał podpisał Jenerał Marszałek-Polny
Hrabia Paskiewicz-Erywański. (R. I.)

Lekcyje w Gimnazjum pierwszém Wileńskiem, Szkole przy niém Powiatowej, i Parafialnej przy Kościele S. Jana, rozpoczną się dnia 15 teraźniejszego miesiąca: uwiadomiasz się przeto Rodzice i Opiekunowie, którzy mają zamiar swe dzieci oddawać do Szkół wyżej pomienionych, aby na ten dzień stawili do wpisów w miejscach właściwych z wiadomymi formalnościami. Nadto: do-rodniejsi uczniowie udowodnić powinni, gdzie się znajdowali od czasu wydalenia ze Szkół. 1831 roku września 6 dnia Wilno.

Dyrektor Szkół Gubernii Wileńskiej, Radca Stanu i Kawaler Kajetan Krassowski.

FRANCYA.
Paryż dnia 21 sierpnia.
IZBA DEPUTOWANYCH.

Dyskusya adresu. Na posiedzeniu dnia 15, rozpoczęto znowu dyskusyą paragrafów adresu. P. Baudet Dulary podaje dodatkowy paragraf w tych zawierający się słowach: „Izba spodziewa się, że urządzenie osady algierskiej zostanie wkrótce ukończono.” Lecz ponieważ jey więć pod głosowanie.

Oddanie pod rozprawę paragrafu, tytułowego się interesów włoskich, daje powód do długiego tłumaczenia się ministrowi publicznego oświecenia, oraz do spierania się P. Lafitte z Prezydentem rady o politykę, której się trzyma teraźniejszy i poprzedzający gabinet względem Włoch. Dwie poprawy, jedna projektowana przez P. Auguis, a druga przez jenerała Lafayette, zostają jedne po drugiej odrzucone nader znaczną większością głosów, paragraf zaś ten, jako i dwa następne zostają przyjęte.

Na paragraf 17 (względem interesów Polski) Jenerał Lafayette projektuje poprawę, zmierzającą do tego, aby izba oświadczyła życzenie, iżby poselstwo polskie zostało przyjęte i niepodległość Polski uznana. Poprawę tę zbijają PP. Hrabia Argout, Dupin, oraz minister spraw zagranicznych. „Oświadczenie życzeń izby, powiedział ostatni, byłoby roztajem zmuszania rządu. Uznanie Polski żądneboby dla niej nie przyniosło pożytku, a WWPanowie narazilibyście się na wojnę groźną, poważną, ponieważ ona dotyka się wszystkich interesów Europy. „Poprawa zostaje odrzuconą niewątpliwą większością zdań.”

Inną poprawę wnoszą PP. Bignon i Felix Bodin; poprawę tę przyjęło ministerium, lecz zbijana była przez P. Tracy, nakoniec na powszechne żądanie ogłoszono zamknięcie dyskusyi. W chwili, kiedy prezydent odzywał poprawę pod głosowanie, kilku deputowanych oparło się temu, a prezydent rady ozwał się prosząc o głos; wówczas powstały krzyki z obu końców izby; zgłęb coraz wzrasta, nakoniec doszedł do najwyższego stopnia, na próżno prezydent chce przywrócić porządek, oświadczając, iż nie chcą słuchać ministra, miotają nań pogroźki; deputowany (P. Joussetin) rzucił się nawet do trybuny, przystępuje blisko do P. Kazimierza Perrier i mówi do niego z takim ogniem, że niektórzy członkowie sądzili, iż porwie za kołnierz. Prezydent widząc niepodobienstwo uśmierzyć coraz bardziej wzrastającą wrzawę, siada i zawieszona posiedzenie.

O trzech kwadransach na siódmą posiedzenie znowu się rozpoczęło, a prezydent przemówił do izby w następujące słowa:

„Z głębokim żalem, używszy wszelkich sposobów, jakie nam przepisuje urządzenie dla przywrócenia porządku i spokojności w izbie, byłem zmuszony użyć ostatniego środka, jaki mi pozostawał, to jest: prosić izbę, ażeby powróciła do swoich biur.

„Wie to izba, że jakkolwiek delikatne, iak-
kolwiek pobudzające do gniewu mogą być kwe-

aty, które powstają w ciągu dyskusyi, powinna jednakże słuchać mówców w cichości i spokojności; tym tylko sposobem może ona oświecić się, względem takowych kwestyi, i stanowić o nich, tak, jak prawa przepisują.

Takowe wrzawy uczyniłyby niepodobnym do istnienia rząd reprezentacyjny; zamieniłyby one to zgromadzenie w zebranie, gdzie się ścierają namietności, gdy tymczasem same tylko ważne sprawy Francyi powinny być na niém stanowione z godnością, jakiej oczekuje ona po swoich pełnomocnikach.”

(Dobrze! bardzo dobrze! Powszechne przyznanie).

Posiedzenie zamyka się, a dalszy ciąg dyskusyi odłożony zostaje na dzień następny.

Dyskusya ukończyła się dnia 16, i adres został przyjęty większością 282 głosów przeciwko 73.

— IZBA DEPUTOWANYCH. Posiedzenie dnia 17—
Projekta praw wojskowych. Po wysłuchaniu raportu o wyborze P. Bourgeois, który jest uznany za nieważny, P. marszałek Soult, minister wojny zabrał głos: „Prawo z dnia 18 marca 1818 rzekł on, wytrzymało próbę przez lat 13. Wykonywane w tym przeciągu czasu z bezstronnością, przeszło ono, iż tak rzekę w skłonności ludu. Proba ta, utwierdzając to wszystko, cokolwiek tam przez mądrość znakomitego wodza, autora tego prawa postanowionem było, dała poznać okoliczności, które uszły jego przezornej uwagi. Projektu, który obowiązani jesteśmy wam przedstawić, celem jest zachować rozporządzenia, które czas uświęcił; i dodać do nich te, które są nieodbitie potrzebnemi; projekt ten wypracowany został w obliczu komisyi; dodany do niego ukaziciel da wam poznać odmiany, jakie rząd uznał za potrzebne w niém uczynić. Ukaziciel ten pozwala mi wejść w obszernie rozprawę, które utrudzałyby waszą uwagę.

Minister wskazuje jednakże głównejsze odmiany, jakie rząd wprowadzić zamierza do prawa o zaciągu wojska. Twierdzi on, iż dobrowolny zaciąg nie jest dostatecznym w każdym czasie; mówi, iż na dal do wojska francuzkiego, przypuszczeni będą sami Francuzi, aby tym sposobem mieć wojsko narodowe.

Komisarz rządowy wstępuje po odejściu ministra, i czyta projekt prawa o zaciągu do wojska, który zawiera 48 artykułów.

Minister wojny przedstawia potem projekt do prawa o awansach w wojsku. Projekt ten zastąpi prawo z dnia 8 marca 1815 roku w tymże ustanowione przedmiocie. Nadal wszystkie promocyje będą ogłaszane publicznie przez dziennik wojskowy.

Listy wybiercze. Prezydent rady przedstawia projekt do prawa względem sporządzania list wybierczych. Opoźnienie w ułożeniu spisu podatków prostych zrzuciło wielkie zamieszanie w sporządzeniu list wybierczych i przysięgłych.

Podług projektu do prawa, sporządzenie list wybierczych i przysięgłych opóźnione zostanie dwoma miesiącami na rok 1831. Odesłano do biur.

— **Organizacya Izby Parów.** Porządek dzienny jest roztrząsaniem projektu P. Salvete, względem parowstwa.

P. Salvete ma długą mowę, w której usiłuje dowieść, że izba parów jest niezgodną z naszymi pojęciami i z naszymi instytucjami teraźniejszymi.

PP. André (z wyższego Rennu) i Devaux (du Cher) opierają się wzięciu jey pod rozprawę. „Izba parów, rzekł ostatni, uświęcona bez cofnięcia w swoim bycie, jako istotny żywioł władzy prawodawczej, i jako najwyższa instancja sprawiedliwości na szkodliwiego stanu, nie może zniknąć z karty, gdzie tyle zajmuje miejsca, nie pociągający za sobą zupełnego odnowienia w konstytucyi krajowej.

„Jeżeli wezmiecie pod rozprawę projekt, tak wcale niekonstytucyjny, można będzie jutro wezwać was do zastanowienia się nad dwoma innemi żywiołami władzy prawodawczej, które nie są dzielnie ugruntowane przez kartę, jak izba parów, której zniesienia od was domagają się.

„Chcianoż uczynić odmianę w nazwisku, pod-

stawiając senat na miejscu parowatwa? można więc też podać wam projekt, aby podstawić nazwisko konsula lub prezydenta na miejscu króla.

Dyskusja została zamknięta po mowie P. *Brigode*, które utrzymywał, aby projekt wzięty został pod rozwagę, i po kilku słowach wyrzeczonych przez PP. *Thiers* i *Teste*, którzy żądają odłożenia go na czas późniejszy; ostatni ten wniosek został odrzucony; projekt wzięty pod rozwagę, i oddany pod głosowanie, zostaje także odrzucony.

— Rozdanie nagród i zachęceń artystom. —

Dnia 17 Król udał się na salę wystawy w *Luzerze* i przystąpił do rozdania nagród i zachęceń projektowanych przez umyślnie na ten cel ustanowioną komisję. Ozdoba Legii honorowej została udzieloną PP. *Leopoldowi Robert* malarzowi, *Dupont* sztycharzowi i *Dupré* rzeźbiarzowi. Osiemdziesiąt medalów złotych rozdano tyluż artystom; inni otrzymali pochwały. Roboty malarskie i snycerskie zostały zamówione u wielu artystów. Wielu z pomiędzy nich dzieła będą przez rząd nabyte. Nakoniec Król zgodził się, aby wystawa dzieł sztuki odbywała się nadal corocznie.

— Postanowienie Królewskie z dnia 13 t. m. zezwala na zbiecie budowy, należący do dawniejszego arcybiskupstwa, który z przyczyny steroci niepodobna było naprawić; na mieszkanie zaś arcybiskupa wyznaczony jest pałac na ulicy *Lille*, należący do skarbu. (*J.d.S.P.*)

W Z O C H Y.

Parma dnia 10 sierpnia.

Xięcina powróciła zawczora do tutejszej stolicy, po niebytności w niej przez sześć miesięcy; wieczorem całe miasto zostało oświecone. (*J.d.S.P.*)

Neapol dnia 4 sierpnia.

Dziś zrana, telegraf w *Procydzie* oznajmił o płynięciu okrętu liniowego *Węzuwiusz*, na którym J. K. Mość powraca do tutejszej stolicy. Ponieważ wiatr był bardzo słaby i opóźniał płynięcie okrętu, przeto Król wsiadł do szalupy i przybył tu niespodzianie w towarzystwie swego brata Xięcia *Kapuy*. (*J.d.S.P.*)

Nowa wyspa na morzu Sycylijskiem.

Dnia 19 lipca professor *Hoffmann*, P. *Escher*, Doktor *Philippi* i Doktor *Szulo*, wyiechali z *Palermu* do *Sciaccia*, dla obserwowania ztamtąd, jak może być najbliższy wulkanu, wybuchającego na morzu. O cztery już mile od *Sambuya*, miejsca odległego na 14 mil od *Sciaccia*, postrzegli oni znaczne wzniesienie się wysokiego słupa dymu. Wieczorem widzieli błyskawice, wychodzące z tego słupa; lecz byli niepewni, czyli były to zjawiska elektryczne, czy wybuchy wulkanu, które dla wielkiej odległości wydawały się pod tym kształtem. Od dnia 21 do 23 wieczorem, zostawali oni w *Sciaccia* i widzieli co wieczor takie błyskawice, po których często następował przedłużony huk grzmotu. Nakoniec dnia 23 wieczorem, wytynęli na morze, na małej łodzi. Wiatr był bardzo słaby, i około trzeciej z południa dnia 24 postrzegli podstawę wulkanu, leżącą w stronie południowo-zachodniej od *Sciaccia* w odległości około sześciu mil. Ponieważ wiatr wiał pomyślny, zbliżyli się przeto na dziesięciominutową odległość, i mogli wszystko widzieć. Nowa wyspa jest ścianą krateru, ma blisko 60 stop wysokości ze strony południowej, która jest najwyższą wzniesioną, strona zaś zachodnia bardzo mało co wznosi się nad powierzchnię morza. Największa średnica mniemają, że jest na 800 stop. Przez dwie minuty trwały wyrzuty lawy i popiołów, po których wychodzi gęsty biały dym; z mass tych po upadnięciu w morze powstawały gęste wzniesienia. Najwyższe wyrzuty mogły dosięgać do 600 stop, wysokość zaś słupa dymu, była wyniosła blisko na 2000 stop. Około 4-tej, był piękny wybuch, który trwał bez przerwy ośm do dziesięciu minut; żyrandol w zamku s. *Aniotta* w *Rzymie*, może dać na małą skalę wyobrażenie tego wybuchu. Błyskawice przerywały słup dymu we wszystkich kierun-

kach; a po nich następował huk mniey lub więcej głośny; niekiedy słyszany był tylko mały łoskot, który można było rozróżnić od łoskotu, jakiego sprawiają upadające kamienie. Nie widać było, aby wybuchał płomień z krateru, i nawet w ocy z dnia 24 na 25, w której trwało wybuchanie przez trzy kwadransy, nie postrzegano płomieni. Przez cały czas, gdy znajdowali się uczeni blisko wulkanu, morze było spokojne i temperatura jego nie była wyższą, jak kiedykolwiek.

Przekonawszy się, że ta wyspa wulkaniczna, utworzyła się w miejscu naznaczonym na karcie przez kapitana *Smith*, pod nazwiskiem *Banco Nerita*, uczeni ci radzą, aby jej nadać nazwisko *Nerita*; odległa ona jest od *Sciaccia* o 30, a od *Pentellarii* na 40 mil. — Powracając do *Palermu*, P. *Schulz* widział jeszcze wyraźne słup dymu nowego wulkanu z *Piana dei Greci*, miejsca leżącego o 16 mil od *Palermu*. (*J.d.S.P.*)

A N G L I A.

Londyn d. 20 sierpnia.

Otrzymało dosyć zaspakajające wiadomości z osady *Swan-River* (rzeki *Labedziey*), dochodzące do dnia 10 marca. PP. *Bannister* i *Smithe*, powrócili z ciążniny Króla *Jerzego*, przebywali zaś przez pięćdziesiąt trzy dni kraj pokryty pięknymi lasami i przetrzymany rzekami; grunt okazywał się być najlepszym do uprawy roli. Osada obficie opatrzoną była w zapasy wszelkiego rodzaju, i urodzaje były pomyślne.

— Według wyjątku z listu otrzymanego w kawiarni Ameryki północnej i południowej, datowanego z *Buenos Ayres* dnia 27 maja, zdaje się, że wojna domowa, w prowincjach wewnętrznych wzięta stanowczy obrót na stronę liberalną. Jenerał *Quiroga*, który wyszedł z *Buenos Ayres*, nieco pierwej z garstką ludzi (około 300), dostał się aż do podnóża gór *Andeyskich*, poraziwszy wojska jenerała *Paeza*, zabijawszy mu kilku z lepszych jego oficerów, a innych zabrawszy w niewolę. Główna kwatera *Quirogi* była w *Mendoza*, to jest o 900 mil od *Buenos Ayres*, partya zaś jego sprzymierzeńców, zajmowała prowincje *Mendoza*, *Calamarca*, *Ricia* i t. d. Rządy wojskowe pomienionych miejsc, uciekły do *Cordowy*. *Delamadrid* znowu objął zarządy nad *Cordową*.

— Jedna z gazet wychodzących na prowincyi, policzyła liczbę mów, mianych przez członków opozycji, od czasu jak bil o reformie parlamentu oddany został pod roztrząsanie komitetu ineralnego izby niższej. Z niej okazuje się, iż w tej ważnej dyskusyi, P. *Hunt* miał 20 mów, P. *Praed* 23, sir *E. Sugden* 25, P. *Pelham* 30, sir *R. Peel* 51, P. *Croker* 63, a sir *K. Wetherell* 73.

— Wielkie bankructwa zaszły w *Wakefield* i *Halifaxie*. Interesem przedstawia nader posępny widok, zwłaszcza w *Manchester*, i nie można zapobiedz widocznemu upadkowi w naszych wielkich interesach handlowych i rzemieślniczych.

— Gazety Ameryki Północnej z dnia 17 lipca donoszą, że na skutek teraźniejszego stanu rzeczy w *Haiti*, część eskadry amerykańskiej, znajdując się w *Indyach* zachodnich, otrzymała rozkaz udać się pod tę wyspę dla obrony handlu Stanów Zjednoczonych.

— Według wiadomości z *Maracaibo* pod dniem 13 czerwca, Nowa *Grenada* przyłączyła się do *Kolumbii*. Dwa stronnictwa polityczne w *Chili*, znowu się z sobą ścieraia, rząd *Prieto* zdaje się być trwałym i gruntownym, lecz niższe klasy mieszkańców, zawsze są niezaspokoione. (*J.d.S.P.*)

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 8 sierpnia.

Z piętnastu postanowień, które P. *Ballasteros* projektował radzie, czternaście zostało odrzuconych, ostatnie zaś, dotyczące się zniesienia wolnego portu w *Kadyxie*, które było przyjęte, zostało także odwołane.

— Królowa zastąpiła: twierdzą, iż wiadomość ta urzędowie zostanie ogłoszoną dnia 2 września. (*J.d.S.P.*)

DODATEK

Wilno dnia 7 Września r. s. 1831 roku.

OGŁOSZENIA.

Kopia.

Roku 1831 dnia 3 września, w Żmudzi Wileńskiego Rządu Gubernialnego zapisano: **Słuchali:** Przełożenia P. Woennego Gubernatora i Kawalera, pod 29 zeszłego sierpnia z Nrem 3,028, przez które JW. Wileński Gubernator, przy pierwszej zdarzonej możliwości, zajął się rozrządzeniami, około zaprowadzenia nauowo w kraju tym naruszonego porządku i spokojności, dla ochronienia własności i pomysłności każdego, pragnąc mieć dokładne wiadomości o wszystkich przemianach, w kraju tym zaszłych i o ubytku niejakiej liczby różnego stanu ludzi, przekłada temu Rządowi uczynić postanowienie rozrządzające, do wszystkich powiatowych Marszałków ze stanu szlacheckiego i oddzielnych Naczelników, obywateli, lub zawiadowców wszelkiego rodzaju majątkami, ułożyć najwierniejsze imionowe spisy o wszystkich, którzy się samowolnie oddalili, z wyrażeniem: kto mianowicie, z jakiego miejsca, w jakim czasie i dokąd oddalił się, gdzie on teraz może się znajdować, i jakie o przyczynie i okolicznościach jego odejścia są wiadomości, i jaki mianowicie po nim pozostał majątek — Takowe wiadomości ma układać każdy, co do swojej części, iak można narychle, po przeczytaniu tego w dodatkach do Kuryera Litewskiego, podług załączonej przytém formy i przesyłać do swojej Zwierzchności, ażeby wszystkie te wiadomości, nieodmienione, do JW. Woennego Gubernatora i Kawalera, weszły na 1 dzień nadchodzącego miesiąca października, a we czterech powiatach Żmudzkiej tej Gubernii, do obwodowego ich Naczelnika, Jenerał-Majora Szyrmana, do dnia 15go miesiąca Septembra; w zdarzeniu zaś, jeżeliby kto o wyszłych samowolnie zpod jego wiedzy, w wiadomości swojej opuścił donieść, tenby uległ za to najsurowszemu uzyskaniu. A że wielu ze zbuntowanych prostych ludzi, pozostawszy od swoich towarzyszy, ukrywa się teraz w lasach, wychodząc niekiedy na wielkie drogi, popełniając grabież i rozboje, i przez to stają się, tak dla handlowych komunikacyi, iako i dla powszechnej spokojności, niebezpiecznymi i szkodliwymi; przeto przekłada temuż Rządowi, nie zaniechać razem z tępem zalecić wszystkim tym Naczelnikom i posiadaczom majątków i possessyom, mieć, iak można, najbliższą pilność, około odkrycia takowych wążających się i dostawienia im wszelkimi, iak tylko można, sposobami, wiadomości o 4tym punkcie Najmilsiejszego względem nich Ukazu, pod 4tym Junii tego roku, w brzmieniu: „Ponieważ wiadomo, że niektórzy z ludzi innych stanów, iakoto: okoliczna i czynszowa szlachta, obywatele miejscy, ludzie dworcy i włościanie, którzy do buntu należeli, obawiając się powrócić do swych domów, z bojaźni kary, błąkają się po lasach i składają buntownicze kupy; tedy i takim, gdy powrócą do swych domów, oddadzą oręż i pozostaną spokojnymi, dawać przebaczenie, jeżeli nie należą do liczby hersztów i przywódców rokoszu.” Dla tego mianowicie, ażeby oni, widząc sobie przez miłosierne działanie łaskawości JEJCE SARSKIEJ MOŚCI, przestępstwa swojego już darowanie, powrócili do swych domów. Jeżeli oni dla niewiadomości tylko o tym punkcie do nich nie powracają, z bojaźni zasłużonej

przez nich kary, co też będzie każdej włości w ogóle poczytano za szczególną zasługę, podług liczby powróconych przez nie do swoich miejsc obłąkanych ludzi, pod ten 4ty punkt pomienionego ukazu podpadających: i dla tego uczynić rozrządzenie, względem wydrukowania tego w publicznej gazecie Kuryera Litewskiego z tłumaczeniem na polski język, donosząc o skutku Jasnemu Wielmożnemu Woennemu Gubernatorowi. Rozkazali: Dla ogłoszenia o takowym przełożeniu Pana Woennego Gubernatora i Kawalera, wszystkim w powszechności obywatelom, okolicznej i czynszowej szlachcie, tudzież innym różnego stanu ludziom, dla powinnego ze strony ich, podług wyrażonej w nim woli Jasnemu Wielmożnemu Woennemu Gubernatorowi i Kawalerowi, wypełnienia, wszystkim tutejszej gubernii Miejskim i Ziemskim Policjom, Policmeystrom, Horodniczym i Sprawnikom ziemskim postać ukazy, przepisując im, a także Marszałkom powiatowym szlachty, od imienia P. Gubernatora Cywilnego i Kawalera — We 4rech zaś powiatach Żmudzkiej obwodu P. Jenerał-Majora i Kawalera Szyrmana, ażeby oni sami i przez pośrednictwo oddzielnych Naczelników, obywateli, lub zawiadowców wszelkiego rodzaju majątków, ułożyli najwierniejsze imionowe spisy, podług przyłączonej formy, o wszystkich, którzy samowolnie wyszli, z wyrażeniem: kto mianowicie, z jakiego miejsca, w jakim czasie, i dokąd oddalił się, gdzie on teraz być może, i jakie o przyczynie i okolicznościach jego pójścia są wiadomości, i jaki mianowicie po nim pozostał majątek — i takowe wiadomości Policmeystrowie, Horodniczowie, Sprawnicy ziemscy i Marszałkowie powiatowi szlachty mają przedstawić iak można, w narychlejszym czasie do tego Rządu, tak, iżby one mogły być przesłane do Jasnemu Wielmożnemu Panu Woennemu Gubernatorowi i Kawalerowi na przeznaczone od Niego terminy, dnia 1go nadchodzącego miesiąca Oktobra, a ze czterech powiatów żmudzkiej tej gubernii do obwodowego Naczelnika P. Jenerał-Majora Szyrmana, na dzień 15 bieżącego miesiąca Września — W zdarzeniu zaś, jeżeliby kto z wyszłych samowolnie zpod jego wiedzy w wiadomości swojej opuścił wymienić, taki ulegnie najsurowszemu podług prawa odpowiedzialności; dla czego wszyscy oddzielni Naczelnicy, obywatele, albo zawiadowcy wszelkiego rodzaju majątków, obowiązani są takowe wiadomości układać bez żadnego opuszczenia i ociągania się, to jest: natychmiast po przeczytaniu ogłoszenia o tępem w Kuryerze Litewskim, i dla tego, względem wydrukowania w nim o tępem, w polskim języku, kopią z tego artykułu, żurnatu przestąć przy zapisce z Kancellaryi do wydawcy tego Kuryera; o czém, dla dania niniejszego przedpisania Powiatowym Marszałkom szlachty potrzebną liczbę exemplarzy w polskim języku przestąć do spraw P. Cywilnego Gubernatora i Kawalera, i również przestąć przy komunikacyi do Żmudzkiego Czasowego Obwodowego Naczelnika, P. Jenerał Majora i Kawalera Szyrmana — a Jasnemu Wielmożnemu Woennemu Gubernatorowi i Kawalerowi donieść. Oryginał podpisany przez PP. Zasiadających z poświadczeniem Sekretarza.

Z Oryginałem zgodno Sekretarz Kowalenok.
Zgadzał Naczelnik Stołu Romuald Czar-
nacki.
(470.)

1 Roku 1831, dnia 1. Września, w Żurnale Wileńskiego Rządu Gubernialnego zapisano: **S t u c h a l i:** Przekazania P. Woennego Gubernatora i Kawalera, pod duiem 28 przeszłego Sierpnia z N. 2,967, w którym wyraża: iż do wiadomości Jaśnie Wielmożnego Woennego Gubernatora doszło, że włościanie niektórych majątków, a osobliwie w arendzie będących przy wielkich drogach, oddawszy się próżnowaniu i swawoli, nie dbają o wypełnienie istotnych swych obowiązków, a prócz opuszczenia przez nich niektórych domowych robot, nawet same swe pola rzucają na przyszły rok niezasianiem, z czego się przewidnie niechybny niedostatek zboża na rok następny, który może mieć wpływ i na dalszy czas, a następnie niedbalstwo to o dobru obecnem swojego kraju, poczytanie się włościanom takim za występpek, i czyni ich winnymi, zarówno z tymi, którzy naruszyli pomysłność i spokojność swojej oyczyzny; przeto Jaśnie Wielmożny Woenny Gubernator i Kawaler, z obowiązku Urzędu swego, zwracając na tę okoliczność szczególną uwagę, i pragnąc zapobiedz takiemu zagrażającemu dla tego kraju nieszczęściu, które zadania mu własni jego mieszkańcy, bez żadney pobudzającej przyczyny, oprócz nieposłuszeństwa i swawoli, przekłada temu Rządowi, przedsięwziąć skuteczne środki, przez publiczne ogłoszenie w gazecie Kurjera Litewskiego, i przez osobne, do kogo należy, zalecenia, ażeby wszystkie pola, na zasiew tego roku przeznaczone, nieodmiennie, w iak narychlejszym czasie były zasiane; ieżeliby zaś komu z zarządzających takimi majątkami, własne swoje środki, dla pobudzenia włościan do wypełniania ich obowiązków, niebyły dostatecznymi, tacy niezwłocznie udawać się mają do najbliższych władz rządowych, od których dane im będą wszystkie, iakie tylko można, środki, włościanom zaś w szczególności objawić, że ci wszyscy, którzy o niezasiowanie gruntów swoich i pańskich winnymi uznani będą, przez swe niedbalstwo, albo nieposłuszeństwo, albo przez oddalenie się z domów swych do lasów, dla próżniactwa i włocegi, ukarani zostaną, na osnowie praw Woenney Ustawy, iako usiłujący nanieść szkodę własney swej oyczyźnie. **R o z k a z a l i:** Dla wypełnienia takowego przekazania, Jaśnie Wielmożnego Pana Woennego Gubernatora i Kawalera, wszystkim tutejszey Gubernii Miejskim i Ziemskim Policjom postawszy Ukazy rozkazać, przedsięwziąć zależące od nich, iak najsilniejsze środki, ażeby wszystkie grunta, na zasiew tego roku przeznaczone, nieodmiennie w iak narychlejszym czasie były zasiane; ieżeliby zaś komu z zarządzających majątkami nieruchomemi własne swe środki do zmuszenia chłopów, dla wypełnienia ich powinności były niedostatecznymi, tacy niezwłocznie mają się udać do najbliższych miejsc Rządowych, od których dane im będą wszystkie, iakie można pomoce; włościanom zaś w szczególności objawić, z wrażeniem: że ci wszyscy, którzy o niezasiowanie swoich i pańskich gruntów winnymi uznani zostaną, przez niedbalstwo, albo nieposłuszeństwo, albo przez oddalenie się z domów swoich do lasów dla próżnowania i włocegi, ukarani zostaną, na osnowie praw Woenney Ustawy, iako usiłujący nanieść szkodę własney swej oyczyźnie; o czym

Kopia.

Forma wiadomości o ludziach samowolnie wyszłych.

Kto mianowicie.	Kiedy wyszedł.	Z iakiego miejsca.	Dokąd wyszedł.	Gdzie teraz znajduje się.	Jakie o przyczynie i okolicznościach jego pójścia są wiadomości.	Jaki został po wyszłym majątek, i iakie względem niego uczynione przezeń rozporządzenia.
Ranga, urząd, imię i nazwisko, ile lat, lub ile np.	Czas pójścia lub około.	Z iakiego miasta, miasteczka, lub wsi.	Do iakiego powiatu, tym, to, lub sam jeden, albo	Zabity. Wzięty w niewolę. w Prusiech. Uciekł z Debińskim. Słychać, że tam.	Samowolnie, otrzymawszy pismo, albo będąc odwiedzany przez takiego.	Majątek takto, mający tyle dymów, chat, lub dusz, które wszystkie, lub część iaka, oddane na ewikcyę temu, to, albo zapiane, lub zastawione tak.
Włościan w liczbie tyle.			Do miejsca takiego.	Uciekł z Debińskim.	Z namowy na piśmie takiego.	
			albo	Słychać, że tam.	Za formalnem przedpisaniem Naczelnika rokoszanów takiego.	
			Wyjechał nie wiadomo dokąd, taką drogą.	Umarł z choroby tamto.	Niewiadomo.	

Original podpisał Generał-Adjutant Chrapowicki 1.
Z Originalnem zgodno Sekretarz Kowalenok.
Z Autentykiem zgodził Naczelnik Stoła Czarnocki.

dla wydrukowania w gazecie Litewskiego Kurjera, kopią tego artykułu Żurnala przesłać do iey wydawcy P. Marcinowskiego; w celu czytania w dni niedzielne i świąteczne pokościach parafialnych z ambon, przesłać dostateczną liczbę exemplarzy tego postanowienia, do Wileńskiego Rzymsko-Katolickiego Duchownego Konsystorza, i do Żmudzkiego Biskupa Xiecia Giedroycia; do P. Żmudzkiego Obwodowego Naczelnika, Jenerał-Majora i Kawalera Szyrmana, dla zależącego od niego w Olwodzie Żmudzkim rozrządzenia uczynić odniesienie się; a do JW. Pana Woennego Gubernatora i Kawalera o tém donieść. Autentyk podpisany przez PP. Zasiadających z należytem poświadczeniem. Wypełnienie posłano dnia 5 Września 1851 roku.

Z autentykiem zgodno: Sekretarz Kowalenok.
Z autentyk. czytał Powytczyk Jan Mickiewicz. (469)

Publiczna sprzedaż.

1 Od Mińskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się, że za niedopłatę liczącą się w Prowiant-skim wydziale na Żydach: Nieswiżskim mieszkańcu Wulfie Liwinu i Słuckim mieszczaninie Fiszelu Sadowskim, sprzedawane będą w tym Rządzie z publicznego targu, oddane przez nich na ewikoyą trzy domy murowane, będące w miasteczku powiatu Słuckiego Nieswiżu, należące do tamecznych Żydów: pierwszy Morducha Dowidowa Perelmana, oceniony 500 rubli assygnacyami, z którego pobiera się rocznego dochodu 40 rubli assygnacyami; drugi Dowida Morduchowa Perelmana, oceniony 800 rubli i przynoszący rocznego dochodu 60 rubli; i trzeci Mowszy Hirszowa Azinbuda, oceniony 750 rubli, z którego naznaczono rocznego dochodu 40 rubli assygnacyami: którychto domów szczegółowe opisy z ocenkami, okazane będą chcącym kupić przy targach; zatem życzący sobie kupić takowe domy, mają przybywać do tego Rządu na terminy w dniach: pierwszy 7 Augusta, drugi 30 Septembra, a trzeci i ostateczny 30 Oktobra terażniejszego 1851 roku. Dnia 26 Augusta 1851 roku.

Sowietnik i Kawaler Czernieiew.

Sekretarz Jan Zahorski.

Sekretarz Gubernialny Łaski. (468)

Ogłoszenie.

1. Sądem ustanowieni kuratorowie pozostałości s. p. wdowy Anny Reginy z Lewentalow Stankiewiczowej z prośbą swoją o proclamma ad convocandos creditores et haeredes do Szlachetney Rady Imp. miasta Rygi udali się. Wspomnioną Radą przychylając się do takowej prośby i pozwalając oną proclamma odesłała dla wyexpediowania onego, Kuratorów do Szlachetnego Sądu Sierockiego. Ten tedy Sąd zapożywa każdego, kto by do pozostałości s. p. wdowy Anny Reginy z Lewentalow Stankiewiczowej z jakiegobądź źródła sukcesyjne lub inne pretensye mieć zamysłał w przeciągu 6 miesięcy, a naypóźniej dnia 14tego oktobra roku bież. sub poena praeclusi w Szl. Sierockiem Sądzie lub w iego kancelaryi się jawił z dowodami do wsparcia takowych pretensyi służącemi: z warunkiem, że po upłynieniu takowego terminu, ani kredytor, ani succesor żaden z pretensyami swemi nie przyietym, a owszem praecludowanym będzie. A zatem niech każdy się wystrzega szkody z niebaczości wypadać mogącey. Publicatum na Ratuszu Rygkiem dnia 14tego Apryla roku 1851.

C. Gross, Jud. Pupill. Imp. Civit. Rigens. Secret. (460)

Publiczna sprzedaż.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie przewodzącego się na byłym Wileńskim kupcu, Alexandre Słuckim, skarbowego uzyskania, nagromadzonego z przyczyny dzierżawy przezeń z towarzyszami od 1811go do 1815 roku trunkowych odkupów Sankt-Petersburskiej Gubernii w miastach Nowey-Ladodze i Gdowie, tudzież w mieście Porchowie Pskowskiej gubernii, i domu należącego Wileńskiej Izbie Powszechney Opieki; oddane na publiczną sprzedaż dwa jego Słuckiego murowane domy, położone w mieście Wilnie na przedmieściach za Ostrą-Bramą i na Zarzeczcu i do tego naznaczone terminy, pierwszy 27go, drugi 28go, terażniejszego miesiąca Septembra, a trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia wydrukowania o tém w Sankt-Petersburskich lub Moskiewskich gazetach; azatém życzący kupić pomienione domy Słuckiego zechcą przybyć na wyżej oznaczone terminy do tego Rządu. Septembra 3 dnia 1851 roku.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stołu Wierzbicki. (464)

2. Od Litewsko Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na uzyskanie liczącego się na byłym podradczyku żydzie Alexandre Łuncu, który niewiadomo gdzie uciekł, skarbowego uzyskania, nagromadzonego z powodu dostawy prowiantu wedle zawartego kontraktu przezeń z Komissyonierem Fadiejewym, oddane na publiczną sprzedaż domy poręczników iego Łunca, Szawelskich mieszkańców Ignacego Łunkiewicza i Abrama Eliaszewicza, położone w mieście Szawlach i do tego naznaczone terminy, pierwszy 27go, drugi 29go, i trzeci 30go dnia terażniejszego septembra; azatém życzący kupić pomienione domy Łunkiewicza i Eliaszewicza, zechcą przybyć na wyżej oznaczone terminy do tego Rządu. Septembra 3 dnia 1851 roku.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

(465) Naczelnik Stołu Wierzbicki.

Oświadczenie.

2 Niżej podpisana zanożę oświadczenie z następney okoliczności: świętey pamięci Franciszek Muczyński b. Prezydent Sądu Głgo Grodzień. 2go Departamentu, mąż matki mojej, kończąc dni życia w roku ter. julii 15, zostawił testament w roku jeszcze 1828 Februaryi 13 sporządzony, a 27 Augusta ter. roku w Sądzie Głównym Grodzieńskim aktykowany, przez który dziedzictwo Radziwonowicz dla mnie zapisał; mając u zeszłego Muczyńskiego za czystym jego obligiem, podług wszelkiej formy praw i ukazów sprawionym, zł. 127,408 z warunkiem: że succesorowie albo wraz po śmierci Prezydenta należność moją powinni zapłacić, albo ja Radziwonowicze zająć i bez żadney przed nim kalkulacyi trzymać mogą aż do oddania mojej summy, gdybym stanęła przy skutkach takiego dokumentu, mozebym w rachunku więcej zyskała, lecz szanując wolę s. p. Muczyńskiego, i ceniąc wdanie się JO. Xiecia Konstantego Czetwertynskiego, Marszałka Gubernii Litt. Grodzień. i Kawalera obstarającego za intę;

3(

ressem suksessorów, zgodziłam się przyjąć wszelkie Prezydenta Muczyńskiego fundusze w testamencie i addytamencie jego wyjaśnione, to jest: majątek Radziwonowicz z folwarkami, pozostałą gotowiznę i obligi, a takim porządkiem oprócz umorzenia własnej należności przyjął do spłacenia następne ciężary: *naprzód* na cel utrzymania ubogich przy Kościele Radziwonowickim zł. *dziesięć tysięcy* summy funduszowej. *Powtórę* na wszystkie konventa Grodzieńskie zł. *dwa tysiące*. *Potrzebie* osobno XX. Dominikanom Grodzieńskim zł. *dwa tysiące*. *Poczwarte* dwóm siostrzenicom zesłanego Muczyńskiego Elżbiecie Ciechanowskiej i Dorocie Pietraszewskiej zł. *dwadzieścia tysięcy*. *Popięte* dwóm wnuczkom z siostrzenicy ś. p. Muczyńskiego Rudkiewiczowej rodzajem się zł. *dwadzieścia tysięcy* (summa ta według testamentu ma zostawać u mnie na procentie aż do obioru stanu tych panien). *Poszście* WJP. Janowi Dziekońskiemu siostrzanowi zesłanego Prezydenta zł. *siedemdziesiąt tysięcy*. *Posiódme* Franciszkowi Dziekońskiemu zł. *pięćdziesiąt tysięcy*. *Poósme* potomstwu zesłanego Marcina Muczyńskiego zł. *siedm tysięcy*. *Podziwiate* dzieciom Michała Muczyńskiego z pierwszego i drugiego małżeństwa rodzajem się zł. *dwanaście tysięcy*. *Podziesiąte* Wincentemu Poczebowskiemu zł. *dwa tysiące*. *Pojedynaste* JW. Alexandrowi Hrabu Potiejowi Obożnemu Litt, i Kawalerowi Orderów Polskich zł. *dwadzieścia tysięcy*. *Podwónaste* suksessorom Elżbiety Pruszyńskiej Podozaszyney Wiłkomierskiej zł. *ośm tysięcy*. *Potrzy-naste* suksessorom Antoniego Tołoczki w Obłoi Białostockiej mieszkającym zł. *trzy tysiące*. *Poczternaste*, dla potomstwa Józefa Zymermana zł. *dwa tysiące*, z obowiązkiem płacenia do jego śmierci procentu, „a to wtenczas jeżeli „tenże Zymerman, żadney o nie nie będzie do „moje stosować pretensyi?” *słowa testamentu*. *Popiętnaste*, suksessorom Kaspra Kmity zł. *tysiąc*. *Poszesnaste*, Ignacemu Aloizemu synowi Adama Steekiewiczowi zł. *dwa tysiące*. *Po-siedmnaste*, suksessorce Hrabu Ludwika Ty-szkiewicza, JW. Półkownikowej Wąsowiczowej zł. *dwa tysiące* długu. *Poósmnaste*, O-rechwie zł. *siedmset*. *Podziwignaste*, na fun-dusz Dobroczynności Grodzieńskiej zł. *dwa ty-siące*. *Podwadzieste*, JP. Dorocie Wiszniew-skiej zł. *siedmset* *dwadzieścia ośm*, w obli-gu W. Ignacego Abłamowicza. *Podwadzieste pierwsze*, na ubogich Grodzieńskich i Wileń-skich przy szpitalach mieszkających, zł. *trzy tysiące*. *Podwadzieste drugie*, służącym zł. *dwa tysiące*. *Podwadzieste trzecie*, lokaiowi Stanisławowi Bartoszewiczowi zł. *tysiąc*. *Podwadzieste czwarte*, na bibliotekę i gabinet XX. Dominikanów Grodzieńskich zł. *trzy ty-siące*; i naostatek *Podwadzieste piąte*, W. Ka-rolowi Eysymontowi Adwokatowi Sądu Głó-grodzień. zł. *dwa tysiące*. Oto są ciężary, któ-re przyymując masę funduszów w rozporzą-dzeniu ś. p. Muczyńskiego wyjaśnioną, powin-nam sprawić. Niektóre z nich już są uspokoi-one, niemając wszakże zamiaru trzymać u sie-bie cudzych kapitałów, wzywam każdego z po-mienionych osób, ażeby albo sam z dowodem urzędowym, iż tym jest aktualnie, dla którego ś. p. Muczyński legacją zrobił, do majątku Lewoszek w Ptoie Prużańskim o pół mili od Boieży Kartazkiej położonym, dla uzyskania swojej należności przybywał, albo też upowa-żnionego plenipotentą przysłał; kto zaś do 15 oktobra terażn. roku tego nie dopełni, pienią-dze swoje znajdzie w Magistraturze Grodzień-skiej Powszechnego opatrzenia; i że w żadnym zdarzeniu nie będzie miał prawa dopominać się u mnie o procenta, przez niniejsze oświad-czenie zapowiadam. Dat września 1 dnia ro-ku 1831. K. Pasłowska.

Roku 1831 septembra 1 dnia, przed Ak-tami Ziemskimi Powiatu Grodzieńskiego, sta-nawszy osobiście W. Jan Władysław Jahołkow-ski, Adwokat Sądu Głównego Grodzień., tako-we oświadczenie do wpisania w protokół po-toczny podał. Przyjąłem, i o tém przy wyci-snieniu urzędowej pieczęci świadczę.

Norbert Rożbicki Regent Ziem. Ptn Gro-dzieńskiego. (466)

L i c y t a c y a.

3 Magistrat Miasta Wilna, powodem nieia-wienia się ambientów do licytacyi w terminu u-przednio ogłoszone dla wzięcia od dnia 29 nad-chodzącego mca septembra w arendę, domów: Nechisów za Rudnicką Bramą pod N. 1191, Ka-bassewiczów na Zarzeczcu pod N. 558 i 559, Leykow przy ulicy Portowej pod N. 1161, Jo-chelsonów na Zarzeczcu pod N. 567, Grodzień-skiego na Snipiszkach pod N. 947, Maciejewskich na Zarzeczcu i Popowszczyźnie pod N. 583, 616 i 617, Mohla przy ulicy Subocz pod N. 32, Mow-szy Jofe na Snipiszkach pod N. 955 i Markow-skich na Autokolu pod N. 1411 i 1416; do ta-kowej licytacyi powtórne terminy 4, 5 i 7 te-goż miesiąca septembra naznaczywszy; o tém przez niniejszą awizacyę wszystkich interesso-wanych uwiadamia. Roku 1831 augusta 31 dnia.

Adam Goławski P. Burmistrz. (456)
Kazimierz Degutowicz Regent M. W.

Obserwacje meteorologi- czne.	d.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
		4 godz. 2 wiecz.	27 cal. 9 lin. 5 lin.	+ 12 $\frac{1}{2}$ stopni.	Zachodni.	Chmury.
		5 — — —	27 — 7 — 11 —	+ 9 $\frac{1}{4}$ — —	Południowy.	Deszcz.
		6 — — —	27 — 7 — 11 —	+ 10 — —	Zachodni.	Pochmurno.
		7 godz. 5 $\frac{3}{4}$ rano.	27 — 8 — 7 —	+ 2 $\frac{5}{8}$ — —	Południowy.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.
DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 7 Września.
CENZOR Leon Borowski.